

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1. tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1. tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Dziewica Orleańska



Obraz pędzla słynnego malarza francuskiego Ingres, przedstawiający Joannę d'Arc, ukochaną bohaterkę Francuzów, w zbroi.

Pomoc rządu dla najbiedniejszej ludności

Wysokie kredyty uchwalone przez Radę ministrów

WARSZAWA, 14.2. — Pod przewodnictwem p. premiera Bartla odbyło się wczoraj posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tem przyjęto: projekt rozporządzenia o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1930; projekt rozporządzenia o ustaleniu na r. 1929 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu.

Aresztowanie posła śląskiego Ulitza

pod zarzutem zdrady stanu

KATOWICE, 14.2. — Tel. wł. — Policja aresztowała tu w Katowicach posła na sejm śląski i kierownika śląskiego „Volksbundu” Otona Ulitza, który na skutek rozwiązania sejmu śląskiego stracił nietykalność poselską. Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratury. Równocześnie przeprowadzono rewizję domu, której wyniki trzymane są w tajemnicy. Ulitz odpowiadać będzie przed sądem za afery szpiegowskie „Volksbundu”, oraz za udzielanie pomocy poborowym, uciekającym z granic przed służbą wojskową.

O syntezę kultury polskiej i niemieckiej

Śniaty otos ocena niemieckiego w Sejmie

WARSZAWA, 14.2. — Na wczorajszym posiedzeniu komisji zagranicznej gdzie w dalszym ciągu odbywa się dyskusja nad expose min. Zaleskiego, zwróciło uwagę przemówienie posła niemieckiego p. Juliana Willa. Mówca zaprzeczył twierdzeniu min. Zaleskiego, jakoby naród niemiecki żył w nienawiści do polskiego, powołał się na liczne w tej mierze przykłady z historii i z chwili obecnej, które dowodzą żywego zainteresowania niemieckiej kultury polską wśród Niemców. Oskarżony „Drang nach Osten” nazwał mówca przyrodzonym popędem rozwojowym, który w XVII w. pchnął Francję w kierunku Alzacji, a Polskę w kierunku Moskwy i morza Czarnego.

WARSZAWA, 14.2. — Dowódca I dywizji Legionów w Wilnie ma być, jak słychać — mianowany dotychczasowy dowódca 27 pp. w Częstochowie, pułk. Stachiewicz.

Lawina rozżarzonych węgli

runęła na nieszczęśliwego robotnika

KATOWICE, 14.2. W koksozarni hut. Donnersmarka wydarzył się wczoraj mroźny krew w żylach wypadek, który zakończył się straszną śmiercią jednego z pracowników. Robotnik Stanisław Kintor, po przesypianiu płonącego węgla, przysnął na chwilę pod pie-

Smiertelna jazda na ślub

Panna młoda zmarła na śmierć w drodze do kościoła

PIOTRKÓW, 14.2. Mimo śnieżnej zadyrki i przejmującego mrozu, Marianna Malinowska i Józef Kuchar jechali saniami z Michałowa na ślub do kościoła w Piotrkowie. Tuż pod Piotrkowem pan młody zapytał o coś narzeczoną. Malinowska nie odpowiedziała. Kuchar powtórzył pytanie, gdy zaś i tym razem nie otrzymał odpowiedzi, wysunął głowę z kolumny i spojrzał na narzeczoną. Siedziała z przymknię-

NAD UWIEŻIONYM W ŁODACH BAŁTYKU OKRĘTEM „TCZEW”

Wywiadowczy wypad samolotowy berlińskiego korespondenta naszego pisma

KILONIA, 14.2. — Tel. wł. — Na wiadomość, iż w zwalach lodów zachodniej części Bałtyku uwieczniony został również okręt, pływający pod flagą polską. Korespondent berliński naszego pisma udał się na miejsce wypadku, by osobiście przekonać się o stopniu zagrożenia niebezpieczeństwa i rozwoju prowadzonej akcji ratunkowej.

W dowództwie marynarki wojennej poinformowano korespondenta naszego pisma, że w pobliżu ujścia Schleimünde w odległości około 40 km. na północny zachód od Kilonii w powłoce lodowej, kilometrami zakuwającej morze, ugrazł polski okręt handlowy „Tczew”.

Jeden z samolotów „Lufthansa” zauważył wczoraj statek ten podczas lotu wywiadowczego.

Z pokładu dano znać sygnałami flagowymi: „Potrzebujemy natychmiastowej pomocy”. Sygnały po-

wtórzyły następnie syreny okrętu. Dalsze sygnały flagowe komunikowały, że załoga może udać się na ląd. Rozumiejąc, że komunikacja z lądem po lodzie umożliwia statkowi zaopatrzenie się w żywność, nie zrzucano mu z samolotu prowiantów.

Dzisiaj rano około godziny 6.30 wyjechały z portu kilonńskiego krążowniki wojenne

„Schleswig - Holstein” i „Elsass”, śpiesząc z akcją ratunkową dla uwiecznionych statków. Torowanie drogi przez zwalę lodów okazało się jednak tak uciążliwe, że w podłunie było jasne, że żaden z nich

nie dotrze do okolic ujścia Schleimünde.

Dzięki uprzejmości kierownictwa marynarki korespondent naszego pisma uczestniczył w locie wywiadowczym

jednego z samolotów, który wystartował o godzinie 15. Po kilkunastu minutach lotu ujrano 1000-tonowy statek „Tczew” w pewnej odległości od latarni morskiej u ujścia Schleimünde.

Z pokładu zauważono samolot i powtórzono syreną trzykrotnie sygnały. Potrzebujemy pomocy.

Obserwator ten sam, który

„Tczew” otrzymuje żywność z samolotów

KILONIA, 14.2. Załoga uwiecznionego w lodach w pobliżu ujścia Schleimünde polskiego okrętu handlowego „Tczew”, który oglądaliśmy wczoraj z wysokości samolotu, dostarczono żywność z samolotów i z pobliskiego miasteczka Kappeln.

Z samolotu spuszczone na statek przy pomocy spadochronu 25-kilogramową paczkę, zawierającą słoninę, 5 bochenków chleba 2 butelki rumu i groch.

Założa okrętu zaopatruje się w wodę z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

nie dotrze do okolic ujścia Schleimünde.

Dzięki uprzejmości kierownictwa marynarki korespondent naszego pisma uczestniczył w locie wywiadowczym

jednego z samolotów, który wystartował o godzinie 15. Po kilkunastu minutach lotu ujrano 1000-tonowy statek „Tczew” w pewnej odległości od latarni morskiej u ujścia Schleimünde.

Z pokładu zauważono samolot i powtórzono syreną trzykrotnie sygnały. Potrzebujemy pomocy.

Obserwator ten sam, który

„Tczew” otrzymuje żywność z samolotów

KILONIA, 14.2. Załoga uwiecznionego w lodach w pobliżu ujścia Schleimünde polskiego okrętu handlowego „Tczew”, który oglądaliśmy wczoraj z wysokości samolotu, dostarczono żywność z samolotów i z pobliskiego miasteczka Kappeln.

Z samolotu spuszczone na statek przy pomocy spadochronu 25-kilogramową paczkę, zawierającą słoninę, 5 bochenków chleba 2 butelki rumu i groch.

Założa okrętu zaopatruje się w wodę z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprowadziłyby do wody z lądu, z którym komunikacja odbywa się po lodzie.

Jak domoszą z wybrzeża, nastrój wśród załogi jest dobry. Nudę wycieknięcia skracają sobie marynarze spacerami do brzozy.

wczoraj odkrył okręt, twierdził, że statek osiadł głębiej w lodzie, do oznaczania, że zwalę lodu, otaczające okręt, spietrzyły się wyżej, tak, że ktoś, patrzący z ziemi, może spostrzec z poza lodu

jedynie szczyty masztów.

Następnie samolot udał się na godzinny rekonesans 5 odkrytych wczoraj statków, które w ciągu nocy zmieniły położenie tak dalece, że z trudem odzyskano tylko jeden z nich. Jeśli warunki nie ulegną pogorszeniu, uda się jutro wyswobodzić polskiego więźnia pod Schleimünde.

Po powrocie do Kilonii poinformowano korespondenta naszego pisma dodatkowo, iż w Luchaver pod Hamburgiem leży od dwóch dni

okręt polski „Kraków”.

Statek ten był uszkodzony 12 stycznia w Holendach na wysokości pierwszej ślony kanału kilonńskiego podczas zderzenia z statkiem niemieckim.

Obecnie okręt ten, znajdujący się pod dowództwem kpt. Niewiarowski, uleży po raz drugi uszkodzeniu przez lody.

Powrót p. Deweya za 2 tygodnie

Obecnie żeglują do Europy

WARSZAWA, 14.2. — Przyjazd doradcy amerykańskiego p. Charles Deweya do Warszawy spodziewany jest około 27 lutego.

P. Dewey opuścił już Nowy Jork udając się do Europy. W

Kłeska śniegu w Wiedniu

Straszne położenie ludności

WIEDEN, 14.2. Po przebiegu strasznej fali mroźnej, nawiedziła obecnie Wiedeń kłeska śniegu.

Śnieg, który zaczął prószyć wczoraj wieczorem, zmienił się w nocy w nawałnicę i dziś rano padał w dalszym ciągu.

Warstwa nowego śniegu była dziś o godzinie 8-ej rano gruba na 20 cm.

Uprzątanie śniegu staje się bezcelowe, ponieważ w kanałach brak wody, tak, że wrzucany tam śnieg zatkałby tylko otwory kanaliowe.

Wszelki ruch w mieście zamarł.

Amanullah u bram Kabulu

po odrobinie wojsk czwartego pretendenta do tronu

BERLIN, 14.2. Z Moskwy donoszą, że wedle oficjalnych oświadczeń naczelnej komendy wojskowej Amanullaha, Kabul został zupełnie przez jego wojska osaczony.

W walkach w pobliżu Argendi wojska Amanullaha pojmały do niewoli zastępcę naczelnego wodza oddziałów Habibullaha Sade, którego na rozkaz Amanullaha rozstrzelano.

DELHI, 14.2. — Miasto Dżallalabad w Afganistanie leży w gruzach. Szczępy Kugianis i Shinwaris, które zaatakowały oddziały czwartego pretendenta do tronu afgańskiego Mahomeda Ali Chana, maszerującego na Kabul, zadały im ciężką klęskę. Na placu boju leżało bardzo wielu jego wojowników, a sam Mahomeda Ali Chan z aielizną

grupką ratował się szybko ucieczką. Wojsko jego rozprzerzło się na wszystkie strony.

Po stoczeniu krwawej bitwy szczępy Kugianis i Shinwaris posuwały się pod Dżallalabad i wysadziły w powietrze forty, wciągły do miasta, urządzając wśród mieszkańców okropną rzeź. Po splądrowaniu wszystkich domów, podłożono ogień i obrócono całe miasto w perzynę. Na miejscu miasta stercza tylko nagie ruiny.

LONDYN, 14.2. Biuro Wolfa doświadczył w izbie gmin, że aeroplany angielskie pomiędzy 25 grudnia ub. r. a 11 b. m. ewakuowały z Kabulu 366 osób, w czym 280 kobiet i dzieci.

Już jeden z szantażystów

za szarganie dobrego imienia Miss Polonii

w rękach policji

WARSZAWA, 14.2. — Sobotni Kurier Czerwony podał do publicznej wiadomości o próbie szantażu w związku z osobą Miss Polonii.

Policja śledcza aresztowała szantażystę, a badając przeszłość aresztowanego, znalazła w kartotece przestępców między innymi pozycje takie:

31 marca 1923 roku wyrokiem sądu pokoju VIII okręgu — 4 mie

sięca za kradzież (581 art. k. k.), aresztowanie; za defraudacja 900.000 marek.

Oto jakie typy, uprawiając kłusownictwo w druku, usiłują szargać imię Miss Polonii.

Wczoraj sędzia śledczy Chmielewski oddał aresztowanego pod dozór policji, prowadząc nadal dochodzenie z art. 615 k. k. z uwzględnieniem art. 49 k. k.

I daleko się to w wieku dwudziestym

Gen. Castor Girona



przywódca zbuntowanych wojsk hiszpańskich, które usiłowały obalić dyktatorski rząd gen. Primo de Riveri.

Do 10żeczka...



Dlaczego pani w sukni?

zapytuje esteta z Pałej Wólki

oburzony na obyczajność polskiego konkursu piękności

WARSZAWA, 14.2.

Niejak pan Helle, z osobliwym wystąpieniem pod adresem organizatorów konkursu piękności. Obudzili się w nim widocznie lubieżny duch starego Sardanapa — gromi sędziów konkursowych za to, że dopuścili przed oczyma swymi dydaktyczne ubranie w suknie, nie zaś w „trykoty kąpielowe”, które w szczególności sposób przemawiają do wyobraźni głodnego wrażeń — estety z zaścianka.

Specjalny zaś na p. Helle do naszych znakomitych rzeźbiarzy, panów Wittiga i Kuny: nie może im darować, że — obierając Miss Polonię — poszli, jak mówi, „na lep pięknej twarzyczki”, zapominając „o reszcie”.

Domorosły ten esteta lekceważy twarz ludzką, jest natomiast fantazyjnym wielbicielem owej „reszty”: gdyby on miał prawo wyboru, nie szukałby w kandydatce piękności, wybrałby „klasycznie zbudowaną dziewczynę, o twarzy niekoniecznie anielskiej”.

To, co odbija się w twarzy ludzkiej, co wyraża z oczu kobiety, to dla tego osobliwego „estety”, stanowi wartość nikomą: jemu chodzi o — resztę.

Nie zajmowalibyśmy się kanonami estetycznymi, w jakie nasz arbiter prowincjonalny ubiera swą specyficzną pożyteczność, gdyby kanonów swoich nie utożsamiał z zasadami współczesnego sportu.

Ale p. Helle pisze: „Żyjemy w pełnym rozkwicie sportu, kiedy młodzież zapomnieli o Anielkach Stenkwiczu i Madziach Prusa, i jeżeli się pili, to raczej do jednych kształów sportowców, które może oglądać w sportowym trykocie, nie zakrywającym piękności jej ciała”.

Trudno, rzeczywiście, o bardziej zwyrodniałe wypaczenie zdrowej, szlachetnej i wysoce moralnej idei sportu!

Idea ta — w rozskrzynionych apetytach na „jedne kształy” oczach naszego zaściankowego Sardanapa — polega na na jakiejś zbiorowej wystawie nagich ciał: na oglądaniu urody kobiecej w „sportowym” kostiumie, nie zakrywającym ciała! Ktośkolwiek oddaje się sportowi, kłopotliwiej idee sportu szerzy wśród młodzieży, ten wie, że sport w szeregach młodocianych hodowców może wszelkie namysłowości i aspiracje, tylko nie te, w których „pali się” — jak gorąco wyraża się p. Helle — zaciekanie do „jednych kształów” towarzyszyki — sportowcy.

Pan Helle pomieszał psychologię nowoczesnego sportu z bezwstydem starców, podglądających biblię Zuzanne w kąpiele.

Dlatego nie ma on prawa zabierać głosu w rzeczach konkursu, młodej, nieskazitelnej urody.

A w żadnym razie nie ma on prawa wytykać Miss Polonii tego, że przed sądem konkursowym w Paryżu stanęła w sukni, skromnie, jak przystało przedstawicielce kobiet polskich, osłaniającej ramiona: to, że wolała ona narazić raczej

szanse swej światowej kariery, niż

delikatność swych uczuć, podbija dla niej właśnie wszystkie serca, ce niące w urodzie odbłaski i zwierciadło piękna duchowego.

Plam na słońcu szuka, kto nie widzi poprawy w Polsce

Mowa marszałka Senatu w 10-lecie parlamentaryzmu

WARSZAWA, 14.2.

Marszałek Senatu Szymański zajął wczoraj wieczorem miejsce przy senackim przemówieniu, w którym dał pogląd na przeszłość i poruszył przyszłe zadania parlamentaryzmu polskiego.

Przemówienie, którego wysłuchał na ławie podsekretarzy stanu marszałek Sejmu Daszyński, otworzył:

Wysoka Izbo! Dziesięć lat minęło, jak we wkręconej Polsce po raz pierwszy zebrał się parlament, właściwie konstytucyjny, w którym ustawaodawczy, zwany dekretem ówczesnego Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Data pierwsza Sejm przysłała na 10 lutego 1919 r. a na wieczna tych dzieł pamięć została z brzozy wybrzeża meł z podobizną Naczelnika z jednej strony, i data zwolnienia Sejmu z drugiej.

W ten sposób nawiązała się przerwana nie parlamentaryzm polskiego, sięgająca aż do XV wieku. Uprzywilejowani wójtowie z ówczesnej szlacheckiej obecności, to parlamentaryzm polski jest najstarszym na kontynencie.

I jedynym z najstarszych w Europie. Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, ułani ustąpił parlamentarny na najodpowiedniejszy dla Polski, skoro sam, otrzymawszy pełnię władzy, parlamentu zgodził.

W parlamencie dziesięć lat przetrwałyśmy w polityce i narodowości, do konsekwencji szlachetnych przybyłyśmy sukcesy chłopskie i bliżej robotnicze, przywodziłyśmy zewnętrznie jednolitą siłą współczesną.

Charakterystyczny jest ten, że

Ustrój parlamentarny zrodził się z polskim narodem i w zasadzie jest dla Polski odpowiednim ustrójem państwowym. W praktyce, odpowiadając współczesnym wymogom, aby zasłużyć na zaufanie współobywateli i pozyskać uznanie, parlament musi wykazać się politycznością swej działalności dla państwa.

Każdy naród ma także odpowiedzialność, jakiego wam i na jakie go stać, podważa osobisty skład parlamentu jest obowiązkiem państwa.

Wskazując tego w Polsce wielkość członków parlamentu stanowiła chłopski i robotniczy — przedstawicielstwo, czyli — że parlament — jest ludowy, a więc demokratyczny.

Dlatego też w parlamencie polskim, robotnik siedzi razem z burżuazją.

Wyśrubowane ceny marnych progów

Komisja sejmowa o zakupie podkładów kolejowych

WARSZAWA, 14.2.

Podkomisja budżetowa do zbadań zakupów podkładów kolejowych wysłuchała wczoraj ciekawego referatu p. Sobolewskiego (B. B.), który przedstawił dotychczasową politykę ministerstwa komunikacji w tym zakresie.

Polityka ta doprowadziła do skartelizowania pośredników, co pociągnęło za sobą wyśrubowanie

cen drzewa. Dalszym owocem tej polityki było zawarcie umowy z kartelem, bez obniżenia ceny. Wreszcie zdaniem p. Sobolewskiego użycie podkładów bukowych w ilości miliona sztuk, po cenach wyższych, niż materiały sosnowe i to wbrew stosunkom na rynku, nie osiągnęło celu, okazało się bowiem, że buczyna nie nadaje się do podkładów.

„Babci lepiej — pogrzeb jutro”

WARSZAWA, 14.2.

Znacie anegdota o takim telegramie? — No, to posłuchajcie — jak mawiał p. Jowialski.

Onego czasu był sobie Rafałek, bardzo miły młodzieniec, ławoryt własnej babci i sam do niej ogromnie przywiązany. Podczas gdy Rafałek był w podróży (uprawiał bowiem lukratywny zawód komiwojażera), babunia nagle zachorowała i przeniosła się w lepsze światy.

Zebrała się rodzina i musiała zastanawiać się nad tem, jak zawiadomić o katastrofie Rafałka, który był dla kogoś bardzo ważny, gdyż cios spadł nagle, a niespodziewanie. Aż wreszcie wódz przyzwoity na genialny pomysł: oto wysłał do Rafałka depeszę tej treści: „Babci lepiej (żeby było ostrożnie) pogrzeb jutro” (żeby się Rafałek dowiedział, o co właściwie chodzi).

Anegdota ta stała się mi żywo w pamięci w związku z rozmową, jaką prowadziliśmy wczoraj z jedynym z posłów „Wyzwolenia”.

— Skąd się wziął nagle ten żołądek polityczny, że „Wyzwolenie” postanowiło głosić za budżetem i wystąpić jednocześnie z wnioskiem pociągającym do odpowiedzialności ministra Czech wiza — zapyta.

— Na zebraniu klubowym kmiłkowicie nasi, którzy stanowią znaczną większość wypowiedzieli się stanowczo przeciwko głosowaniu razem z komunistami i ukraińcami.

— Ależ wy musicie głosić „radykałnie” — wola p. Woźnicki, wiedząc, że wyraz ten ma zwykły magiczny wpływ na kmiłków.

— To niech pan marszałek wymyśli coś takiego, żeby było ostrożnie, a zarazem radykalnie.

I wuj zydor — przepraszam: pan wicemarszałek Woźnicki wpadł właśnie na ten genialny pomysł: kazał głosić za budżetem, żeby było „ostrożnie” i zapowiedział postawienie w stan oskarżenia ministra, żeby było „radykałnie”.

Kmiłkowie patrzyli teraz na p. wicemarszałka z niekłamnym podziwem: „co to za łobzi chłopi!” — mówią.

Z podziwem patrzy też na i inteligenci klubowi: tylko że mówią coś wręcz przeciwnego.

Ale to niech mu już powiedzą sami, wprost w oczy.

KSIEŻA WŁOSCY NIE MOGĄ BYĆ POŚLANI w myśl ukrytą

Watykanu z Kłirynalem

RZYM, 14.2. W zawartym święto układzie między Włochami a stolicą apostoła postanowiono m. in., że księża katolicy we Włoszech nie mogą być wybierani na posłów do parlamentu, natomiast do poszczególnych jest wybór kardynałów na członków akademii umiejętności.

ZDERZENIE 2 POCIAGÓW 35 ofiar groźnej katastrofy

WIEDEN, 14.2. Wczoraj rano wydarzyła się na stacji Tullnerbach katastrofa kolejowa. Pociąg pociąg, zderzył się z Wiednia via Amsterdam do Ostendy z szybkością 80 km. na godzinę, najechał na stacji na inny pociąg pociąg.

Przyczyną zderzenia było niezauważenie sygnałów ostrzegawczych przez maszynistę ekspresu. Siła zderzenia była tak wielka, że lokomotywa pociągu pospiesznego wagon pocztowy oraz 2 wagony ekspresu wykołczyły się i zostały silnie uszkodzone.

28 pasażerów, 2 kolejarzy oraz 5 osób z obsługi wagonów sygnalnych odniosły rany. Stan 4 osób jest ciężki.

Wyleniły lew podstrzyżony Lloyd George bez grzywki

LONDYN, 14.2. Niebawo zmienił się wśród członków zby Gmin wywołal fakt, że Lloyd George dał sobie ostrzyż swą bujne białe loki.

Jak wiadomo potrząsanie ową „lwią” grzywą należało do charakterystycznych gestów b. premiera.

WINSZUJEMY

Dziś: Fantynie, Jutro: Julianie.

GIEŁDA

WARSZAWA, 14.2.

Rubel złoty 461.5, Dolar srebrny 945, Rubel srebrny 29, Srebrny bilon rosyjski 1.4.

Dewizy: Berlin 211.0, Gdańsk 173.02, Białystok 124.05, Holandia 357.24, Londyn 4329.75, N. York 8.9, Paryż 34.835, Praga 26.365, Szwajcaria 171.54, Sztokholm 338.6, Czerwoniec 16.7.

Panry i lokacyjne: Dolarówka 104, 5 proc. pożyczka konw. 67, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.5, 6 proc. pożyczka dolarowa 85, 4 proc. pożyczka inw. 109, 4 i 1/2 proc. L. Z. 21, 6 proc. obligacje m. Warszawy 58, 4 i 1/2 proc. L. Z. m. Warszawy 53.5, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 70.

Akcie: B. Polski 112, B. Dyskontowy 138, B. Zw. Sp. Zr. 85, Kłwiski 96, Puls 7, Spies 250, Pol. Tow. El. 11, Sita i Swiatlo 131, Chodorow 200, Wers. Cuk. 38, Pirley 53, Łazy 7, Wegiel 92.5, Nobet 20.5, Czerwinski 41, Lipow 34, Ostrowski 109.5, Parowoz 29, Płock 5, Rudzki 41.5, Starechowice 33, Złotowski 140, Złowierze 11.75, Zyrardow 12.5, Borkowicz 13.75, Jaskowscy 3, Haberbusch 28, Sprytus 26.

Popularność wniosku konstytucyjnego BB

Znamienna depesza do pułk. Sławka

Członkowie sejmiku powiatowego w Pruszanach na Polesiu przesłali onegdaj na ręce prezesa Klubu B. B. p. Sławka, telegram, stwierdzający jednomyślnie uznanie i solidarność dla zgłoszonego przez B. B. projektu nowej Konstytucji.

Wojciech nasz, kłose i wyświecony, zapewnił ochronę granic zewnętrznych, a wewnętrzne państwa zostały dokonane dzieło ujednolicienia wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Republiki, wzorowa policja nasza używała dobry porządek, do administracji ułatwiony został dostęp każdemu zainteresowanemu lub poszkodowanemu. Możliwość zatrudnienia znacznie się wzrosła.

Radość życia jest w Polsce powszechna. Państwo Polskie zostało więc na tory normalnego życia i rozwoju, stało się, którym nie widzi i nie docenia tyko ten, który nie chce widzieć ogólnego postępu w państwie polskim we wszystkich dziedzinach i szuka plam nawet na słońcu.

Pracownia praca gabinetów w ci...

Wojciech nasz, kłose i wyświecony, zapewnił ochronę granic zewnętrznych, a wewnętrzne państwa zostały dokonane dzieło ujednolicienia wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Republiki, wzorowa policja nasza używała dobry porządek, do administracji ułatwiony został dostęp każdemu zainteresowanemu lub poszkodowanemu. Możliwość zatrudnienia znacznie się wzrosła.

Radość życia jest w Polsce powszechna. Państwo Polskie zostało więc na tory normalnego życia i rozwoju, stało się, którym nie widzi i nie docenia tyko ten, który nie chce widzieć ogólnego postępu w państwie polskim we wszystkich dziedzinach i szuka plam nawet na słońcu.

Pracownia praca gabinetów w ci...

Wojciech nasz, kłose i wyświecony, zapewnił ochronę granic zewnętrznych, a wewnętrzne państwa zostały dokonane dzieło ujednolicienia wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Republiki, wzorowa policja nasza używała dobry porządek, do administracji ułatwiony został dostęp każdemu zainteresowanemu lub poszkodowanemu. Możliwość zatrudnienia znacznie się wzrosła.

Radość życia jest w Polsce powszechna. Państwo Polskie zostało więc na tory normalnego życia i rozwoju, stało się, którym nie widzi i nie docenia tyko ten, który nie chce widzieć ogólnego postępu w państwie polskim we wszystkich dziedzinach i szuka plam nawet na słońcu.

Pracownia praca gabinetów w ci...

Wojciech nasz, kłose i wyświecony, zapewnił ochronę granic zewnętrznych, a wewnętrzne państwa zostały dokonane dzieło ujednolicienia wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Republiki, wzorowa policja nasza używała dobry porządek, do administracji ułatwiony został dostęp każdemu zainteresowanemu lub poszkodowanemu. Możliwość zatrudnienia znacznie się wzrosła.

Radość życia jest w Polsce powszechna. Państwo Polskie zostało więc na tory normalnego życia i rozwoju, stało się, którym nie widzi i nie docenia tyko ten, który nie chce widzieć ogólnego postępu w państwie polskim we wszystkich dziedzinach i szuka plam nawet na słońcu.

Pracownia praca gabinetów w ci...

Wojciech nasz, kłose i wyświecony, zapewnił ochronę granic zewnętrznych, a wewnętrzne państwa zostały dokonane dzieło ujednolicienia wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Republiki, wzorowa policja nasza używała dobry porządek, do administracji ułatwiony został dostęp każdemu zainteresowanemu lub poszkodowanemu. Możliwość zatrudnienia znacznie się wzrosła.

Radość życia jest w Polsce powszechna. Państwo Polskie zostało więc na tory normalnego życia i rozwoju, stało się, którym nie widzi i nie docenia tyko ten, który nie chce widzieć ogólnego postępu w państwie polskim we wszystkich dziedzinach i szuka plam nawet na słońcu.

Pracownia praca gabinetów w ci...

Wojciech nasz, kłose i wyświecony, zapewnił ochronę granic zewnętrznych, a wewnętrzne państwa zostały dokonane dzieło ujednolicienia wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Republiki, wzorowa policja nasza używała dobry porządek, do administracji ułatwiony został dostęp każdemu zainteresowanemu lub poszkodowanemu. Możliwość zatrudnienia znacznie się wzrosła.

Radość życia jest w Polsce powszechna. Państwo Polskie zostało więc na tory normalnego życia i rozwoju, stało się, którym nie widzi i nie docenia tyko ten, który nie chce widzieć ogólnego postępu w państwie polskim we wszystkich dziedzinach i szuka plam nawet na słońcu.

Pracownia praca gabinetów w ci...

Wojciech nasz, kłose i wyświecony, zapewnił ochronę granic zewnętrznych, a wewnętrzne państwa zostały dokonane dzieło ujednolicienia wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Republiki, wzorowa policja nasza używała dobry porządek, do administracji ułatwiony został dostęp każdemu zainteresowanemu lub poszkodowanemu. Możliwość zatrudnienia znacznie się wzrosła.

Radość życia jest w Polsce powszechna. Państwo Polskie zostało więc na tory normalnego życia i rozwoju, stało się, którym nie widzi i nie docenia tyko ten, który nie chce widzieć ogólnego postępu w państwie polskim we wszystkich dziedzinach i szuka plam nawet na słońcu.

Pracownia praca gabinetów w ci...

Wojciech nasz, kłose i wyświecony, zapewnił ochronę granic zewnętrznych, a wewnętrzne państwa zostały dokonane dzieło ujednolicienia wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Republiki, wzorowa policja nasza używała dobry porządek, do administracji ułatwiony został dostęp każdemu zainteresowanemu lub poszkodowanemu. Możliwość zatrudnienia znacznie się wzrosła.

Radość życia jest w Polsce powszechna. Państwo Polskie zostało więc na tory normalnego życia i rozwoju, stało się, którym nie widzi i nie docenia tyko ten, który nie chce widzieć ogólnego postępu w państwie polskim we wszystkich dziedzinach i szuka plam nawet na słońcu.

Jak projekt zmiany konstytucji leczy chorobę parlamentaryzmu

Z jednego źródła -- powszechnej woli narodu wypłyne władza Prezydenta i parlamentu

POSEŁ JAN PIŁSUDSKI WYJAŚNIA PROJEKT NOWEJ KONSTYTUCJI

WARSZAWA, 14.2.

Jeden z twórców projektu nowej Konstytucji, złożonego przez Klub BB do Izby marszałkowskiej w Sejmie, poseł Jan Piłsudski, odczytał wczoraj w Sejmie, w którym wyjął 3 główne cechy porównawczych zmian: ograniczenie uprawnień poselskich, podniesienie wieku wyborców i przywrócenie czynnego prawa wyborczego w województwie.

OGRANICZENIE UPRAWNIEN POSŁÓW

— Na wstępie podkreślić muszę — rozpoznał pos. Jan Piłsudski, — że zdobycie demokracji w nowym projekcie Konstytucji nie zostały naruszone. Było to założenie, na które wszyscy się zgodzili, zastoso wując tezę: obecnie nie można rzadzić wbrew opinii narodu.

Doświadczenie jednakże wykazało, że niczem nieograniczone uprawnienia posłów doprowadzają do częstokroć do nadużywania swego uprzywilejowanego stanowiska.

Dlatego temu obserwujemy widoczną już dzisiaj chorobę parlamentaryzmu przeżywaną przez szeregi państw, a dająca się szczególnie dotkliwie odczuć w Polsce. Nowy projekt, o którym mowa, uszczupla w pewnym stopniu uprawnienia przedstawicieli narodu, przyczyniając się do wyłączenia z polityki. Nadanie praw przez nowy projekt przewidzianych, Prezydentowi, wy magało poszerzenia samego źródła, z którego Prezydent wyciąga swą cześć. To też kardynalnym punktem nowego projektu jest, jak wiadomo, wybór Prezydenta przez powszechne głosowanie. W ten sposób władza Prezydenta płynie z tego samego źródła, co i władza posłów.

W pewnych tylko wypadkach, ściśle w nowej Konstytucji określonych, Prezydent staje się czynnikiem niejako nadzwyczajnym, a to dla umożliwienia mu regulowania ewentualnych nieporozumień między Sejmem i Rządem.

W wypadkach, gdy Sejm kwalifikowana większość głosów wyraża wotum nieufności Rządowi, Prezydent, w rozumieniu nowej Konstytucji, niezależny od czynników tych, bo czerpiący władzę swą bezpośrednio od narodu, albo

zawierając uchwałę Sejmu i Rząd dymisjonuje, albo też zasięga opinii narodu przez rozpisanie nowych wyborów, kierując się w tym wypadku wyłącznie interesem państwa.

WIEK WYBORCZY.

Według postanowień prawa cywilnego i karnego człowiek nie od razu otrzymuje pełnię praw, wgląd dnie nie od razu dochodzi do pełni obowiązków, albowiem stopniowo rozwija się zdolność rozumienia pewnego zakresu zagadnień. Jako wiek, w którym prawo uznaje całkowitą zdolność działania w zakresie zarządzania własnym majątkiem lub w zakresie odpowiedzialności karnej — ustalono zostało 21 lat.

Jednakże, gdy chodzi o zagadnienia wyższego rzędu, dotyczące pełni rozumienia interesów nie tylko całego narodu, ale i układu stosunków i interesów międzynarodowych, wiek ten, w którym jednostka dorówna do rozumienia interesów własnych, musi być podniesiony. Zakres zagadnień państwowych jest tem więcej skomplikowany, że w obecnych czasach życie jednego narodu coraz bardziej zabiega się o życie narodów innych.

Wychodząc z tego założenia, twórcy projektu naprawy Konstytucji ustalili wiek nieco późniejszy

(24 lata) dla wyborcy, który ma przez wybór swoich przedstawicieli pośredni wpływ na bieg spraw państwowych i ustosunkowanie państwa własnego do innych państw.

ZAWODOWI WOJSKOWI MAJĄ PRAWO GŁOSU

— Jest to sprawa prostsza — mówił pos. Jan Piłsudski — niżby się to napozór wydawało. Jeśli idzie o moment wprowadzenia przez to polityki do wojska, to: 1) podniesienie wieku wyborczego wyklucza udział w głosowaniu pełniących służbę wojskową szeregowych.

Pozostaje niewielka liczba oficerów i podoficerów zawodowych. Sprawa udziału w agencji przed wyborczej, jak wogóle sprawa aalenia wojskowych do organizacji politycznych, regulują zupełnie wyrażone rozkazy wewnętrzne M. S. Wojsk.

Z drugiej strony przy zasadzie równoprawienia kobiet udział w głosowaniu, a więc i w agencji zarobkowej oficerów i podoficerów zawodowych, daleki czemu zawodowy wojskowy nie jest oderwany od życia publicznego, tem bardziej, że w obecnych czasach nie jest on zamknięty w koszarach, będąc równie dobrym i pożytecznym obywatelem, jak każdy niewojskowy.

Dla kłopotliwych samczych warto, że już jest na porządku dziennym

Sejm ustawy, według której równie sędziów obowiązuje zakaz należenia do organizacji politycznych lub czynnego prowadzenia agitacji politycznej. Nikomu jednak na myśl nie przyszło pozbawiać sędziów prawa głosu do Sejmu i Senatu.

Zawążył inny jeszcze argument natury moralnej. Zawodowy wojskowy, który nie tylko szkolił pod względem ściśle wojskowym, lecz i ma w pewnym stopniu zadania wychowawcze, w decydującym dla państwa momencie składa na ołtarzu ojczyzny najwyższe dobro osobiste — życie i nie ma nawet moralnego przeświadczenia, że głos swoim, rzuconym do urny, przyczyni się do wyboru przedstawicieli narodowego i Prezydenta Rzeczypospolitej, to jest czynnik, które wojnę wypowiedział lub stanowiła zwierzchnia władza lub zbrojnych.

Te zasadnicze niesprawiedliwość, popełniana przez rządy zaborcze, które celowo tworzyły kasty wojskowe, oderwane od narodu, projektodawcy nowej Konstytucji, wyznawali przez dopuszczenie zawodowych wojskowych do prawa głosowania. Tworzenie kasty wojskowej przez pozbawienie zawodowych wojskowych kardynalnego prawa, jakim jest prawo wyborcze — nie może leżeć w interesie demokracji.

Jest to tem bardziej konsekwentnie pomyślane, że w warunkach współczesnych wolno prowadzić nie tylko armie, lecz całe narody i ci sami oficerowie i podoficerowie pracują w przemyśle wojennym, kierują lub pracują w wszelkiego rodzaju pomocniczych instytucjach wojskowych i t. p.

Liczba oficerów i podoficerów armii polskiej sama przez się mówi, że nadanie im prawa wyborczego nie stanowi jakiegos decydującego momentu, natomiast z punktu widzenia obywatelskiego zespala moralnie wojskowego z całym narodem, co jest w warunkach życia współczesnego konieczne dla dobra państwa republikańskiego — zakodczył p. poseł sędzia Jan Piłsudski swe znamienne wywody.

Gratulacje

rządu polskiego dla Watykanu i Kłirynatu

Z okazji zawarcia układu pomiędzy Stolicą Apostolską a królestwem włoskim, min. Zaleski złożył wizytę nuncjuszowi apostołskiemu msgrowi Marmaggi, któremu złożył gratulacje w imieniu rządu polskiego.

Równocześnie dyrektor protokołu Romy złożył na ręce charge d'affaires Włoch gratulacje dla rządu włoskiego.

NOWY POSEŁ PRZY „CITA VATICANA”

Przedstawiciel Irlandji hr. O'Kelly

Według informacji pism angielskich, rząd wolnego państwa irlandzkiego ma wkrótce utworzyć stałe przedstawicielstwo w państwie kościelnym.

Kandydatem na to stanowisko jest obecny przedstawiciel Irlandji w Brukseli hr. Gerald O'Kelly.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Dług. fal 1395 m.) Godz. 11 m. 56: Sygnał czasu oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny i h. mał z wicy Marjackiej w Krakowie. G. 12 m. 10: Koncert z płyt gramofonowych. G. 13: Komunikat lotniczy i meteorologiczny. G. 15 m. 10: Przegląd wywiadczeń periodycznych omówi prof. H. Mościcki. G. 15 m. 50: Koncert z płyt gramofonowych. G. 17 m. 25: Transmisja z Włoch. Audycja p. c. „Huld cieniem Wandy Ostrowskiej”. G. 17 m. 55: Koncert orkiestry madofistowskiej. G. 19 m. 10: „Co robi piekarnik społeczna” — odczyt p. Z. Walewski. G. 19 m. 55: Sygnał czasu. G. 20: Pogadanka muzyczna. G. 20 m. 15: Transmisja z Płanymni warszawskiej koncerty symfonicznego w wyk. p. Si. Frankla (skrzypcy).

Cudowny nowy kautczuk Edisona znany już jest w warszawskim Ogródzie Botanicznym

Nowojorski dziennik „Herald and Tribune” donosi, że słynny wynalazca Edison zamierza ogłosić nowy swój wynalazek, mianowicie wydobywanie kautczuku z pewnej rośliny, która można uprawiać tak samo jak zboże.

Miał być mianowicie pewne zieleni meksykańskie, posiadające naukową nazwę „Artemisia Argentea”, po meksykańsku zwane Quaxayul, które mieszczą w sobie ciecierz, twardniejącą na powietrzu i posiadającą wszelkie własności kautczuku.

Dzienniki podnoszą wielką wartość ekonomiczną tego odkrycia, zwłaszcza dla krajów, które nie mają drzew kautczukowych, a mogłyby uprawiać lany tej nowej rośliny. Zapominają jednak dodać, że jest wielkie podejrzenie, iż podjęto halas około tej sprawy, albo w celu, aby sędziemu wynalazcy zrobić przyjemność na 82 rocznicę urodzin, albo ażeby wyzyskać sławę tego do sfinansowania przedsięwzięcia.

Mysł bowiem wydobywania kautczuka z meksykańskiej rośliny nie jest całkiem nowa. Nie dawniej jak wczesną jesienią „Express Poranny” zamieścił obszerny artykuł o tem, że owa roślina znajduje się w warszawskim Ogródzie Botanicznym, gdzie się z nią prowadzi naukowe doświadczenia i że temi doświadczeniami zainteresował się p. Prezydent Mościcki.

Włamywacze z sowieckim godłem sierpa i młota

Policja francuska na tropie „Bandy Prawej Skroni”

Ogromne ciekawego odkrycia dokonała policja francuska w Nicei, wpadając na trop włamywaczy, zorganizowanych w „Bande Prawej Skroni”.

Skąd ta nazwa pochodzi, jeszcze niewiadomo, ale z okoliczności, że jedyny jej członek, którego dotychczas aresztowano, wpadł w ręce władz bezpieczeństwa, kiedy skradł się z automatycznym pistoletem w ręku, wskazywałaby, że banda nie cofa się przed morderstwem w celu usunięcia przeszkód ze swej drogi i że nazwa jej jest zarazem instrukcją, w jaki sposób strzał mordercy ma być kierowany, ażeby był o ile możności nieomylny. Dowodziłoby to także, iż członkowie bandy przechodzą formalne wykształcenie w niespodziewanym strzelaniu do ludzi, przy wymijaniu ich w lewo.

Do odkrycia tego policja doszła prawie przypadkowo. Otrzymała mianowicie zawiadomienie o oznakach, że jacyś włamywacze zamierzają obrabować sklep przy Avenue de la Victoire. Podejrzenie mianowicie przeszło w sklepie wskazywały na takie plany, a nawet na datę i godzinę ich wykonania.

Policjanci więc zaczęli się w podwórzu owego domu i w oznaczonej chwili ujęli idącego chyłkiem jakiegoś szesnastoletniego chłopaka, który trzymał browning w pogotowiu. Rzucili się na niego i opanowali bez trudu, ale okazało się, że była to akcja przedwczesna.

Za chłopcem bowiem szedł cały oddział bandy, który robił wrażenie zwykłych przechodniów. W chwili aresztowania chłopaka oddział ten znajdował się już w sierdnym, a pomimo zatrzaśnięcia bramy, rzucił się do ucieczki po schodach w górę.

Policjanci pogonili za uciekającymi, którzy jednakże wydostali się na zewnątrz przez okienka strychowe i skacząc z dachu na dach, zdołali umknąć, a w ręku policji pozostał tylko ów chłopak.

Przy jego badaniu wyszło najaw, że jest to niejaki Adrian Houzel, mieszkający stale w Paryżu, skazywany trzykrotnie za włóczęgostwo, który zdołał zbiec z kolonii karnej, dokąd go wysłano.

W kieszeni Houzela znaleziono ciekawy dokument. Była to formalna legitymacja bandycka, mająca z jednej strony napis: „Prawa skroni” a z drugiej godło: „Wszystko dla nas”, zaś pod nim wyszczególnienie: „Drużyna Czerwona. — Legitymacja nr. 473, seria A. — Region Jasnego Brzegu”.

Legitymacja ta nosiła podpisy prezydenta i sekretarza organizacji, naturalnie imionami i nazwiskami bojowymi, a nie prawdziwymi. Po bokach tych podpisów znajdowały się bolszewickie godła sierpa i młota.

Zastępca naczelnika policji w Nicei, p. Curty, na widok tej legitymacji przypomniał sobie szczegóły, do którego poprzednio nie przywiązywał wagi. Oto niedawno dokonano już włamania na tej samej ulicy, a włamywacze pozostawili na miejscu kartkę z napisem:

„Jesteśmy liczni, jak gwiazdy! Strzeżcie się! — Banda „Prawej Skroni”.

Banda ta, jak stwierdzono następnie, ma już na swoim rachunku liczne czyny zbrodnicze, a w ostatnich dniach dokonała w Nicei kilku innych jeszcze włamań.

Miss Polonia z okna pocłagu, urządzającego wszystkie uczestniczki konkursu piękności z Paryża do Nicei, podaje rękę zegnającemu ją na peronie sekretarzowi ambasady polskiej, p. Lascekiemu. W sąsiednim oknie z lewej strony — Miss Rumunia.

Z Paryża do Nicei



Miss Polonia z okna pocłagu, urządzającego wszystkie uczestniczki konkursu piękności z Paryża do Nicei, podaje rękę zegnającemu ją na peronie sekretarzowi ambasady polskiej, p. Lascekiemu. W sąsiednim oknie z lewej strony — Miss Rumunia.

Czar piękności Miss Polonii był bliski zwycięstwa PRZED PARYSKIM JURY

Korespondent paryski „Naszego Przeglądu” p. L. Blumenfeld, opisuje szczegółowo przebieg jury konkursu piękności europejskiej w Paryżu pod tytułem: „Wybór Miss Europy”.

Stwierdza on, że sędziowie mieli niesłychanie trudne zadanie wobec grona prawdziwie pięknych kandydatek do „korony królowej Europy”.

Zgórą cztery godziny członkowie sądu konkursowego zastanawiali się nad wyborem. Powoli wzrok sędziów zaczął zatrzymywać się coraz częściej na dwu współzawodniczkach: miss

Hungaria i miss Polonii. Obie warty ogromne wrażenie.

A dalej jeszcze raz korespondent „Naszego Przeglądu” daje wyraz nie tylko swej osobistej oceny, lecz i opinii szerokiego kręgu paryżan oraz wahań sądu konkursowego.

Zwycięstwo, jak wiadomo, oddała sędziówkowi węgierska, „Miss Hungaria” miała poważną konkurentkę w „Miss Polonii”.

Jest to niewątpliwie sprawozdanie sumienne, bezstronne, które się pokrywa w całości głosami prasy francuskiej i włoskiej.

Niebywały strajk przez samobójstwo

Chińczycy, pełniący służbę na kolei Tientsin — Pukau mieli ciężkie życie podczas wojny domowej. Służbę trzeba było pełnić pod groźbą karabinów i bagnietów, a pensja ich dochodziła bardzo nieregularnie i bardzo uszczuplona.

Kiedy wreszcie nacjonalistyczny zwyciężył, zaległość pensyj kolejarzy wynosiła już za dziewięć miesięcy. Ale nadzieja biedaków, że z nowym rządem byt ich się polepszy, rozwiła się rychło. Nacjonalistyczny trzysta z pomiędzy nich wydalili ze służby, nie wypłacając ani grosza zaległości, a na ich miejsce wzięli ludzi swoich.

Biedacy pukali i prosili na różne sposoby, ale to się na nic nie przyniosło. Chwycili się więc strajku, jakiego jeszcze nie było, strajku pr-

zeciw samemu sobie.

Zawiazali mianowicie klub, którego główny paragraf głosił:

„Członkowie klubu ciagną kolejno losy, a ten, który wyciągnie czarną kulkę, ma obowiązek rzucić się pod koła lokomotywy kolei Tientsin — Pukau. To ma trwać tak długo, dopóki pozostałym zaległa pensja nie będzie wypłacona”.

Jednak wobec znanej chińskiej obojętności na śmierć własną czy cudzą, wiadomo, czy ten strajk nad strajkami odniesie wielki skutek. Chyba, że strajkujący kolejarze liczą na nacisk opinii zagranicznej, względem której Chińczycy okazują wielką wrażliwość, bojąc się, aby nie „stracić twarzy” w oczach cudzoziemców.

Samarytańska pomoc P. C. K.



Siostry miłosierdzia i członkinie zarządu oddziału warszawskiego Czerwonego Krzyża z przewodniczącą A. Roszkowską na czele, obierają kartki do żupy dla dotkniętych klęską mrozu.

Czy moja twarz do mnie należy?

P. Marja Malicka

Jako uroczą oskarżycielkę samowolnego fotografa

WARSZAWA, 14.2. W wydziale trzecim karnym sądu okręgowego rozpatruje się dziś sprawę o prawo wyłącznego dysponowania swoim obliczem.

Oskarżycielką jest wdzięczna artystka, p. Marja Malicka, która pociągnęła do odpowiedzialności karnej p. Hendla, Pompińskiego (Leszno 22) oraz Marję Hirszebnową (Nowy Świat 39) za produkowanie bez zezwolenia jej fotografii.

W dowodach rzeczowych znajduje się stos podobizn artystki w różnych pozach. Reprodukcie były zrobione ze zdjęć fotografa Brzozowskiego, który nikomu jednak zezwolenia na odbitki nie udzielał.

Sprawa budzi ogromne zainteresowanie, gdyż jest to pierwszy tego rodzaju proces od czasu istnienia ustawy o prawie autorskim.

Walka pomiędzy pełnomocni-

kami stron, które reprezentują adw. Wasserberger ze strony oskarżonych i adw. Perle ze strony p. Marji Malickiej, będzie zajęta.

KRWAWY — JANEK — WYRODEK

Zabił siostrę, bo... robiła mu wymówki za rwanie jabłek

WARSZAWA, 14.2. Na sali 2-jej sądu okręgowego, gdzie przez parę dni toczył się proces studencki, nastąpiła zmiana.

Adw. Korenfeld, który oskarżał wychowawców w imieniu poszkodowanych chłopców, usiadł wczoraj na ławie obrończej, mając poza sobą na ławie oskarżonych niepełnoletniego przestępcę Jana Pielucha, oskarżonego o

zamordowanie swej trzynastoletniej siostry.

Zbrodniarz, syn gospodarza z gminy Deby Wielkie od pierw-

szych lat życia uchodził za tepego, ziego chłopca.

Bracia jego pokochyli szkoły początkowe, jeden z nich studiował w seminarium duchownym, tylko Jan jakoś wyroził się.

Już sam wygląd zewnętrzny oskarżonego świadczy, iż jest typem zwyrodniałym. Charakterystyczne, małe, głęboko osadzone oczy, wystające kości policzkowe i szpiczasto wycięte na płaskiej czaszce.

Pytany, czy przyznaje się do winy, Pieluch oświadczył z płaczem:

— Tak, przyznaje się, ale nie wiem, jak się to stało. Siostra mi dokuczala, więc się zgniewałem. Nie pamiętam, czym ja biłem.

Sędzia Abramowicz: Czemże się stras dokuczyła oskarżonemu?

— Bo mi wymawiała, że rwiałem jabłka...

Przewodniczący przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Okazuje się z niego, że o zagnieciu matki Marysi Pieluchówny zawiadomili policję sam oskarżony.

Zarządzone poszukiwania nie dały rezultatu.

W kilkanaście dni potem na posterunku policji zjawił się brat posadnego Józef z zawiadomieniem, iż

na strychu znaleziono pokrwawioną bliznę Jana.

Siedziwo wpadło na właściwy trop. Aresztowany Jan przyznał się do zabójstwa i wskazał miejsce, w którym zakopał trupa.

Zwłoki odkopano.

Ogledziny lekarskie i sekcja wykazały, że dziewczynka otrzymała szereg ran głowy,

kilka tępo narzędziem, a kilka nożem. Śmiertelnym był cios zadany w ciemie i druzgoczący czaszkę.

Wczesie wczorajszej rozprawy przesłuchano świadków, którzy wy stawili oskarżonemu świadectwo skrytego mruka. W ich liczbie znajdowała się

ośmioletnia siostrzyczka Pielucha, która stwierdziła, że „Janek był zawsze dla niej dobry”.

Adw. Korenfeld postawił wniosek o zbadanie poczytalności oskarżonego.

Sąd przeszedł nad tem do po-

został tylko ów chłopak.

Przy jego badaniu wyszło najaw, że jest to niejaki Adrian Houzel, mieszkający stale w Paryżu, skazywany trzykrotnie za włóczęgostwo, który zdołał zbiec z kolonii karnej, dokąd go wysłano.

W kieszeni Houzela znaleziono ciekawy dokument. Była to formalna legitymacja bandycka, mająca z jednej strony napis: „Prawa skroni” a z drugiej godło: „Wszystko dla nas”, zaś pod nim wyszczególnienie: „Drużyna Czerwona. — Legitymacja nr. 473, seria A. — Region Jasnego Brzegu”.

Legitymacja ta nosiła podpisy prezydenta i sekretarza organizacji, naturalnie imionami i nazwiskami bojowymi, a nie prawdziwymi. Po bokach tych podpisów znajdowały się bolszewickie godła sierpa i młota.

Zastępca naczelnika policji w Nicei, p. Curty, na widok tej legitymacji przypomniał sobie szczegóły, do którego poprzednio nie przywiązywał wagi. Oto niedawno dokonano już włamania na tej samej ulicy, a włamywacze pozostawili na miejscu kartkę z napisem:

„Jesteśmy liczni, jak gwiazdy! Strzeżcie się! — Banda „Prawej Skroni”.

Banda ta, jak stwierdzono następnie, ma już na swoim rachunku liczne czyny zbrodnicze, a w ostatnich dniach dokonała w Nicei kilku innych jeszcze włamań.

Wypożyczenie nosa

za 50 tysięcy franków

Za co żądała piękna paryżanka, p. Fau, 50.000 franków od dwu szoferów, pp. Dupont i Charley, których pozwala przed trybunał poprawczy? Czy za utratę nosa? Nie. Czy za jego zmekszczenie? Także nie, bo p. Fau chodzi, jak dawniej, po Paryżu, zwracając uwagę pięknością tej części swojej twarzy. Ale żąda wspomnianej wielkiej sumy za to, że przez trzy miesiące nie mogła brać udziału w życiu towarzyskim, nie chcąc się pokazywać z podrapanym nosem. W więc za coś podobnego, jak przymusowe wypożyczenie nosa na czas wspomnianych szoferów.

Rzecz się odbyła w ten sposób. P. Fau jechała Polami Elizejskimi autemobilem Duponta, gdy nagle z boku nadjechał autemobil Charleya, oba autemobile zderzyły się, p. Fau upadła i dalsze następstwa tego świadome, a ona oskarża o nie obywateli wspomnianych szoferów.

Ponieważ p. Fau wyciągnęła z posiadania pięknego nosa dochód roczny 200.000 franków, gdyby jej się podobny wypadek zdarzał co trzy miesiące, ponieważ przy dziesiętnej stopie procentowej we Francji przedstawiałoby to oprocentowanie majątku, wynoszącego co najmniej 2 miliony franków, a sędziowie nie mogli się zgodzić, czy posiadanie pięknego nosa równa się posiadaniu tej sumy, więc odroczyli wyrok nad tą sprawą aż do dalszego głębokiego namysłu.

Jeden złoty! Jeden złoty!



Handel uliczny wzbożcił się podczas mrozów nową bransolą: nausznikami. Uliczny sprzedawca zachęca głośno swój towar: „Nauszników para złotych! Para złotych!”

25 wagonów opału dla ofiar srogiel zimy

WARSZAWA, 14.2. Na żyzną i wdzięczną glebę ciśniele ziarno inicjatywy, wydaje bujny pion. Pierwsze 4 wagony węgla, zakupione i rozdane przez „Express Poranny” i Kurjer Czerwony „rozmożyły” się imponująco. Zgórą 20 wagonów węgla i przeszło 5 wagonów drzewa

dozostanie się najbardziej potrzebującym.

To samo zjawisko szlachetnego naśladownictwa powtórzyło się przy masowym dostarczaniu gorącej strawy ziębnikim na ulicach Warszawy.

Za przykładem „Expressu Porannego” i Kurjera Czerwonego, które uruchomiły własnym sumptem 10 kuchni polowych — wysyłając na najbardziej zagrożone odcinki walczą z mrozem co rano kawę, a co po południu — zupę, poszło już wiele instytucji: Czerwony Krzyż, magistrat i Obywatelski komitet opieki społecznej.

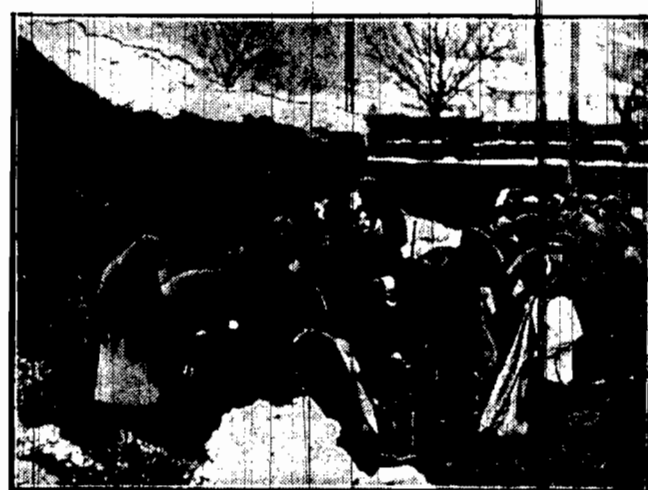
Parker Gilbert

w niebezpieczeństwie życia

BERLIN, 14.2. Stan zdrowia Parkera Gilberta, generalnego agenta odszkodowań, który po powrocie z Ameryki zachorował w Paryżu na gripę, jest bardzo groźny. Lekarze obawiają się o jego życie.

Również małżonka Gilberta, która towarzyszyła mężowi w podróży do Ameryki, zachorowała ciężko na grype.

Choć garstkę miału — byle nie zmarznąć



O pomoc miasta dla ludności

WZOREM INNYCH MIAST POLSKI—

łyżkę gorącej stawy
z chlebem dla najbiedniejszych.

Wojskowość oddała do dyspozycji Magistratu dwie kuchnie polowe celem zorganizowania bezpłatnego rozdawnictwa gorącej stawy i chleba ubogiej ludności, marznącej podczas obecnych mrozów. Niewątpliwie Magistrat skorzysta z tej wspierającej inicjatywy władz wojskowych i zorganizuje niezwłocznie rozdawnictwo gorącej stawy i chleba dla ubogiej ludności naszego miasta. Nadmieniamy, że w Warszawie, Krakowie i szeregu innych miast kuchnie takie krążyły po ulicach miasta, przynosząc ulgę głodnym, marznącym biedakom.

Zjazd wojewódzkich naczelników zdrowia

W dniu 18 b. m. rozpoczyna się w Warszawie obrada wojewódzkich naczelników zdrowia. Zjazd obejmie szereg zagadnień, a więc: stan sanitarny, porządkowy kraju, walka z trzucicą, jaglicą i chorobami wenerycznymi oraz zaganiania walki z ostrymi chorobami zakaźnymi i szeregiem innych. Na zjazd z woj. białostockiego wyjeżdża naczelnik Wydziału zdrowia p. dr. Brodowicz.

Konferencja województw wschodnich.

Dnia 19 i 20 b. m. odbędzie się w Wilnie konferencja województw wschodnich, w której wezmą udział wojewodzy: białostocki, wileński, poleski, wołyński i nowogródzki.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY WKRÓTCE

na warsztacie Rady Miejskiej.

Magistrat przystąpił obecnie do powielania preliminarza budżetowego miasta na rok 1929/30 w celu rozszkolenia go radnym. Wkrótce preliminarz ten wejdzie pod obrady Rady Miejskiej.

Dziś upływa termin składania zeznań o obrocie za rok ubiegły.

Przypominamy, że dziś upływa nieodwołalny termin składania zeznań o obrocie za rok 1928 przez przedsiębiorstwa pierwszych dwóch kategorii handlowych i pierwszych pięciu kategorii przemysłowych. Niezłożenie zeznań pociągnie za sobą grzywnę pieniężną oraz utratę prawa do rekursu w razie niesłusznego opodatkowania.

Wstrzymanie wyjazdów inspekcyjnych.

Z powodu ostrych mrozów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wstrzymało delegowania urzędników na objazdy inspekcyjne tak administracyjne, jak i sanitarne.

Ofiary na opał dla najbiedniejszych.

W związku z zainicjowaną przez p. Kiedrzyńską akcją zbiorczą na opał dla najbiedniejszych p. X złożył zł. 10 (przebrany zakład) oraz pani Z. J. — zł. 10. Zamiast wieńca na grób s. p. Antoniny Szatkowskiej — współpracownicy szpitala w Zwierzynku — pracownicy szpitala z oddziału położniczego składają na opał dla najbiedniejszych zł. 40 (czterdzieści).

Ilość miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w mieście i powiecie.

Na ostatnim posiedzeniu Woj. Komisji do Walki z Alkoholem ustalono następujące ilości miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w mieście i powiecie: Białystok — 15 wyszynk, 23 sklepy, sprzedaż, Jasienówka — 1 wyszynk, 2 sklepy, Wasilków — 1 wyszynk, 2 sklepy, Choroszcz — 1 wyszynk, 2 sklepy, Knyszyn — 2 sklepy, 2 wyszynki, Zabłudów — 1 wyszynk, 2 sklepy, Supraśl — 1 wyszynk, 1 sklep, Michałowo — 1 wyszynk, Trzcianne — 1 wyszynk, 1 sklep.

Konferencja sanitarna właścicieli piekarni i pracowników.

W dniu 16 b. m. o godz. 12 min. 30 w lokalu przy ul. Lipowej 36, odbędzie się konferencja sanitarna właścicieli piekarni i pracowników, w celu zaznajomienia się z odnosnymi przepisami sanitarnymi. Prelegentami będą pp. dr. Zabłocki i dr. Wróblewski.

O POŻYCZKĘ NA BUDOWĘ SZPITALA DLA UMYSŁOWO-CHORYCH.

W dniu 13 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie tymczasowego zarządu Związku Celowego Budowy Wojewódzkiego Szpitala dla umysłowo-chorych. Po szczegółowej dyskusji uchwalono wydelegować do Warszawy pp. przewodniczącego d-ra Brodowicza i starostę wolkowskiego Eustachiewicza, celem zaciągnięcia informacji o uzyskaniu pożyczki dla celów Związku.



Ból głowy

jest częstą udręką kobiet. Skutecznym środkiem są wówczas tabletki

Aspirin,

które niezawodnie i szybko uśmierdzają ból. Należy je zatem zawsze mieć przy sobie.

Cena

6 szt. zł. 1,05 — 20 szt. zł. 2,55.

Do nabycia w aptekach.

Spis niedbałych uczniów Miejskiej Szkoły Doksztalającej.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo Miejskiej Szkoły Doksztalającej przedstawiło starostwu spis uczniów, nieregularnie uczęszczających do szkół. Kierownictwo prosi popieranie o pociągnięcie do odpowiedzialności przemysłowców lub uczniów. Winnym grozi kara do 1.000 złotych.

Pociąg na przejeździe wpadł na sanie.

Konie zabite — sanki zdruzgotane — woźnica ranny.

W dniu wczorajszym około godz. 15 pociąg osobowy Nr. 111, zdążający z Białegostoku do Baranowicz, na przejeździe Zaścianki gm. Doilidy, na 6 km. toru kolejowego najechał na sanie, zaprzężone w parę koni prowadzonych przez fernala Józefa Bakuna z maj. Hieronimowo. Konie zostały zabite na miejscu, sanie zdruzgotane, fernal odniósł silne pokaleczenia, ułokowano go u miejscowego sołtysa. Pociąg nie zatrzymując się podążył w dalszym kierunku.

Niemajowy powiew

w mieszkaniu przy ul. Majowej.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych do mieszkania Marii Bartoszewicz (Majowa 8) przedostał się przez okno złodziej. Domownicy czując nagle syberyjską temperaturę w mieszkaniu, udali się do pokoju i spłoszyli złodzieja.

Sezonowy pożar.

W mieszkaniu M. Hepnera (Nowy Świat 8) wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego zafalał się pożar.

APOLLO DZIŚ o g. 6¹⁰, 8¹⁰, 10¹⁵ WIELKA PREMIERA KLEJNOT SZTUKI FILMOWEJ

Wytwórni „BRITISH INT. PICT.” Londyn



ARLEKINADA ŻYCIA

Rewelacyjny dramat współczesny

W realizacji słynnego **R. EICHBERGA** Niezapomnianego twórcy „BRUDNE PIENIADZE”

W rolach głównych **HENRYK GEORGE FEE MALTEN**

Nowoodkryta gwiazda filmowa

Uwaga! „ARLEKINADA ŻYCIA” jest jednym z najpotężniejszych filmów obecnego sezonu.

HALLO! HALLO!

Tu mówi „Dziennik Białostocki”

Przystępujemy do drugiego konkursu domysłowości czytelników „DZIENNIKA”

— Czytajcie uważnie! Każdy może wygrać zł. 50.

Począwszy od dnia dzisiejszego w ciągu pięciu dni, w kole no następujących po sobie numerach „Dziennika” — znajdzie czytelnicy na czwartej stronie naszego pisma jedno słowo, bądź w tekście, bądź w ogłoszeniach, które nie będzie miało żadnej łączności ze zdaniem, do którego będzie wstawione. W pięciu numerach „Dziennika” należy odnaleźć to jedno słowo — i złożyć z pięciu wyszukanych słów bardzo popularne hasło.

W każdym numerze „Dziennika” w ciągu tych pięciu dni będziemy zamieszczali numerowane kupon — po odnalezieniu wszystkich słów, wszystkie pięć kuponów wypełnić i nadesłać do redakcji w dniu 20 b. m. do godz. 7-0 wieczór. Począwszy od tego czasu trąfnych odpowiedzi. Nagrody za domysłowość wyznacza Redakcja dwie: I zł. 50 — II kwartalna prenumerata „Dziennika”.

Ułani Ks. Józefa w Białymstoku

Jak już pisaliśmy, w niedzielę dnia 17 b. m. wystąpił raz drugi w Białymstoku, sympatyczny zespół teatru garnizonowego z Grodna, ze sztuką „Ułani Ks. Józefa”. Zespół posiadał swoją własną orkiestrę symfoniczną 76 p. p.

Nie wątpimy, że publiczność białostocka, która miała moż-

ność ocenić artystyczne walory tego zespołu przy odegraniu sztuki „Ułani Ks. Józefa” w dniu 13 grudnia r. ub. pośpieszył umnie na „Ułanów Ks. Józefa”. Stembardzie, że dochód przeznaczony jest na cele opieki społecznej.

Szczegóły w afiszach, bilety do nabycia w kasie teatru Pałacu.

Sprawa oddzielenia sklepów spożywczych

OD MIESZKAŃ PRYWATNYCH.

Wydział Zdrowia Magistratu wyjaśnia, że wszystkie dotychczasowe zarządzenia Miejskiego Dozoru Sanitarnego, oparte na rozp. Min. Spr. Wewn., w sprawie oddzielenia sklepów spożywczych od mieszkań prywatnych, pozostają nadal w mocy. Jeżeli zachodzi potrzeba remontu lub odroczenia terminu odłączenia mieszkania z powodów od właściciela sklepu niezależnych, to pierwsze może być przesunięte tylko do czasu ustania mrozów, drugie zaś będzie traktowane indywidualnie na mocy orzeczenia lekarza sanitarnego.

Właściciele sklepów, którzy już oddzielili swe mieszkania, a obecnie nanowu je przylączają, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zamarzł na śmierć.

W dniu 14 b. m. wiecz. pracownik kolejowy na 175 km. szlaku Białystok — Grodno, na polach wsi Białostockiej znalazł zamarzniętego trupa, nieznanego mężczyzny, przy którym żadnych dokumentów nie znalazł. Trup został przewieziony do kościoła św. Rocha.

KUPON Nr. 1.

Do Redakcji „Dziennika Białostockiego”

ROZWIĄZANIE PIERWSZEGO SŁOWA HASŁA

Proszę o zaliczenie mnie do losowania nagrody w wysokości 50 zł. za rozwiązanie hasła.

Adres mój: Nazwisko

Imię

ulica

Nr.

Wypełnić dokładnie, wyciąć i przelać 5 kolejnych kuponów razem w kopercie do redakcji.

CZYTAJCIE „DZIENNIK BIAŁOSTOCKI”.

Clou sezonu!!!

„Lilas Imperial”

„Kezana”

„Daj-Go”

„Kalka”

„Loran”



Zawiadomienie.

3-cie Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno ogłasza na dzień 22 lutego 1929 roku godz. 10 rano przetarg na dostawę większej ilości cegieł zwykłych oraz licówki, jak również na dostawę wapna.

Miejsce dostawy, ilość, oraz szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Polsce Zbrojnej”.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno

L. dz. 1010 Bud.



ODCISKI ZGRUBIAŁA JAKO USUWA BEZ BÓLU I BEZ WROTKI

KLAWIOL JAKOBY CIEPŁOŚĆ I WYMIERNOŚĆ

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczno-skinne

Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-7-ej BIAŁYSTOK, Kłomskiego 8 Telefon. 9-61.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono ks. wot. Białystok na imię Stanisława, s. Antoniego Adamskiego, rocz. 1904. zam. w Nowo Aleksandrowo, gm. Obręb. niki, p. Białystok.

Poszukuję reprezentanta domu do samotnego. Wiadomość w Administ. „Dien. Biał.”

poskój z osobnym wejściem i ciepłą, słoneczną, czystą kuchnią. Zgłoszenia do Adm. „Dien.” pod „Inżynier”.

POSZUKUJE SIĘ LOKALU

w ŚRÓDMIEŚCIU,

składającego się z dużej sali, mogącej pomieścić 150—200 osób, oraz kanteru.

Lokal potrzebny na przeciąg 2—3 miesięcy.

Zgłoszenia nadsyłać:

Administracja „Dziennika Biał.” — sub. „309”.

„MODERN” Dziś Początek o godz. 6¹⁰, 8¹⁰, 10¹⁰ wieczór.

Gigantyczny film na 11 przygód 1001 nocy.

Największy obraz świata

TAJEMNICE WSCHODU

Rozhukana wyobraźnia Wschodu w połączeniu z współcz. tech. kinematografu

W rolach głównych:

MIKOŁAJ KOLIN, IWAN PETROWIEZ, Marcella Albani, Petersen Możichinowa

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

BIAŁYSTOK, ulica Legionowa Nr. 1

pod firmą „Dziennik Białostocki”

Telefon Nr. 11

Posiadają: PISMO, ORNAMENTY I MASZYNY NAJNOWSZEGO TYPU.

Wykonują: WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DOKUMENTACJI WCHODZĄCE.

WYKONANIE:

szybkie i sumienne — po cenach umiarkowanych.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)